

Goya, Co powiesz na Rzym?

Padam na twarz, to nie był spokojny dzień...
Wrócę, a Ty znowu poskładasz mnie.
Opowiesz mi kiepski żart, i jak dobrze będzie nam
jutro i za sto lat...

Wyjedź ze mną choćby dziś
na południe, na kilka dni,
w śródmieściu nieustannie dżdży
i jakoś smutniej,
proszę pomóż mi...

Co powiesz na Rzym?
(co powiesz, hej, co powiesz?)

Może gdzieś masz za dużo w pamięci miejsc,
pięknych aż tak, by nimi podzielić się.
Wystarczy mi mała część,
nie jestem zachłanna, wiesz...
Zbudził mnie śródmiejski deszcz...

Wyjedź ze mną choćby dziś...